

# Kali, Piękna i bestia

Ona jest piękna, ona jest piękna  
Piękna i bestia, piękna i bestia  
On jest jak bestia, on jest jak bestia  
Bestia i piękna, bestia i piękna  
Ona jest piękna, on jest jak bestia  
On jest jak bestia, ona jest piękna

Ona z dobrego domu, wychuchana przez rodziców  
Żyła w złotej klatce, nie wiedziała nic o życiu  
Miała wiosen 17 Audi TT 2.1 i Nokię x7, średnia ocen 5.1  
Wszystko dla picu, cała garderoba Gucci  
Jakby mogła to by jąda połączone chrupki  
Balsam do dupki, osobny niż do pipki  
A siana ma jak krówki, bo jej stary to Kingpin  
Dobra dosyć kpin, ona jest przekochana  
Elokwentna, wychowana, słodka jak Hannah Montana  
Delikatna jak niemowlę, czysta jak poranna rosa  
Nie znała smaku wódki, seksu ani papierosa  
Śniła o księciu, co dzień marzyła z rana  
Chciała poczuć jak to jest, bo nigdy nie zakochana  
Ciągłe czekała, na swego księcia czekała  
A przewrotny los podesłał jej nie lada pana

Ref.

Ona jest piękna, on jest jak bestia  
Niebo i piekło, piękna i bestia  
On jest jak bestia, ona jest piękna  
Piekło i niebo, bestia i piękna

On już od małolata wychowany przez ulicę  
Czuł na własnej skórze brutalnie co znaczy życie  
Miał jesieni 29, pół automat Glock 9 kul  
Z artykułu 9, pierwsza pajda w 99  
Wyglądał niedbale, jakby z marnej potańcówki  
Na śniadanie byle co, popijał to banią wódki  
W głowie mu dupki, i ciągle nowe pipki  
Adrenaliny dawki, zarobek gruby, szybki  
Dobra bez spinki, mocny chłop bez gadania  
Bezpruderyjny, zły, gorzki jak Tony Montana  
Twardy jak kamień i ostry jak Cosa Nostra  
Wiedział jak smakuje krew, i koka spływająca z nosa  
Zapomniał co to marzyć, wyplewił z siebie uczucia  
Był ciekawy jak to jest, doświadczyć amora ukłucia  
I choć nie szukał żadnej baby na stałe  
To ten przewrotny los podesłał mu nie lada damę

Ref. x2

Ona jest piękna, on jest jak bestia  
Niebo i piekło, piękna i bestia  
On jest jak bestia, ona jest piękna  
Piekło i niebo, bestia i piękna

Pewnego razu samotnie wybiła na zakupy  
Bo podobno na przecenie są z aligatora buty  
Poszła na skróty, no bo z autem ma kłopoty  
Może nie odpalił, bo zamiast benzyny wlała ropy  
Koty za płoty, kroczy dama przez osiedle  
Krażą płoty, że to środowisko jest kryminogenne  
Już wróży kłopoty, bo złamała jej się szpilka

Przecież za parę złotych taryfą by była chwilka  
Owiczka w lesie tyka, już w oddali widzi shopping  
Gdy zza winkła wyskakują ogry, ograbić chcą z floty  
Łapia ją za papiloty, zalatuje od nich brązem  
Jeden chyba umiał mówić wydukał (DAWAJ PIENIĄDZE)  
Już czuła że to koniec, czuła, że traci przytomność  
Gdy niespodziewanie z ratunkiem przybył jakiś jegomość  
To dla niej już za wiele, osuwa się i mdleje  
Z myślą, że to Robin Hood co zamieszkuje owe knieje

Ref. x2

Ona jest piękna, on jest jak bestia  
Niebo i piekło, piękna i bestia  
On jest jak bestia, ona jest piękna  
Piekło i niebo, bestia i piękna

Gdy się wybudziła już wiedziała, że to on  
Przenikliwe spojrzenie, charyzma, mocna dłoń  
Gdy on poczuł woń lawendy i piżma  
Zapulsowała skroń, serce radośnie gwizda  
I stoją tak, zapatrzeni w siebie jak w obrazek  
Ta delikatna kobieta i doświadczony facet  
Poczuli fazę ku sobie w oka mgnieniu  
Może sobie obcy, może razem w poprzednim wcieleniu  
Ku zdziwieniu popatrz na nią i na niego  
Niebo spotkało piekło, piekło spotkało niebo  
Nie pytaj dlaczego los płata takie figle  
Na tym polega piękno, miłości zawsze żywej  
Przeznaczenie jest ogniwem a serce nie sługa  
Czasami dwie różne połowy pasują jak ulał  
Ich droga będzie długa, czy krótka, tego nie wiem  
Dalej za mnie będzie pisać życie, bądź tego pewien